

## **POSTAĆ: MADAME MASKUDNA**

\* \* \* \* (fragment 1)

*(Wchodzi MASKUDNA, w ręku trzyma parasolkę.)*

### **MASKUDNA**

Elfabo, tutaj jesteś!

*(ELFABA odwraca się zaskoczona... MASKUDNA promienieje)*

Mam fantasmagiczną wiadomość. Dostałam w końcu odpowiedź od Czarodzieja i – moja droga... On chce cię poznać.

*(MASKUDNA wyciąga zieloną kopertę. ELFABA patrzy na nią, potem na MASKUDNĄ... Jest oszołomiona.)*

### **MASKUDNA (c.d.)**

Wiem, że od kilku dni jesteś zdruzgotana sprawą doktora Dillamonda... Biedaczek... Ale wiesz – jedne drzwi się zamykają, żeby inne mogły się otworzyć.

*(ELFABA chciałaby uściskać MASKUDNĄ, ale przeszkadza jej w tym parasolka...)*

### **MASKUDNA (c.d.)**

Nie musisz mi dziękować. I ostrożnie, kochana, bo zmokniemy... Czekaj – wiem!

*(Wykonuje gwałtowny, szeroki ruch – i DESZCZ NATYCHMIAST PRZESTAJE PADAĆ.*

*Zadowolona zamyka parasolkę. ELFABA patrzy na nią oszołomiona.)* Nic ci nie mówiłam?

Doktoryzowałam się z zarządzania pogodą.

*(ekstacycznie – do ELFABY – wychodząc)*

Z Ozem, moja droga!

\* \* \* \* (fragment 2)

### **MASKUDNA**

*(do Glindy, ale patrząc na tłum)*

Wiesz, myślę, że Elfaba potrafi sobie dać radę ze wszystkim. Tyle tylko, że... No cóż, przypuszczam, że zwyczajnie... nadszedł jej czas.

*(GLINDA chce coś powiedzieć, ale MASKUDNA gwałtownie przysuwa się do Glindy – jakby chciała ją zastraszyć...)*

### **MASKUDNA (c.d.)**

Posłuchaj, maleńka. Może i cała Kraina Oz dała się uwieść temu twojemu „jaka to ja jestem dobra” – ale ja wiem swoje. Tego chciałaś od początku. No więc masz to, co chciałaś! Więc teraz uśmiech, machamy i... zamknij się! *(MASKUDNA odwraca się, szeroko uśmiecha i macha do tłumu...)* Powodzenia! Powodzenia, Tropiciele!